

Kant o spełnialności obowiązków w świetle zależności inferencyjnej między powinnością i możliwością

Wojciech Kozyra

(Uniwersytet Warszawski, Instytut Filozofii)

Na ogół sądzi się, że zasada *ultra posse nemo obligatur*¹ na gruncie teorii moralnej Kanta, wyraża koncepcję, według której dana osoba, o ile jej obowiązkiem jest podjąć dane działanie, jest jednocześnie w stanie tego działania się podjąć i w konsekwencji uczynić zadość swojemu obowiązkowi². Rzecz jasna jest to transpozycja wyżej przytoczonej łacińskiej paremii prawnej. Jeżeli odczytamy ją tak (co zdaje się uzasadnione), że jeżeli *X* jest nie możliwe do wykonania, to nikt nie może być zobowiązany do wykonania *X*-a, to po owej transpozycji otrzymamy: jeżeli dana osoba *jest* zobowiązana do wykonania *X*-a, to jest w stanie ona to *X* wykonać. W tym artykule chcę dowieść tego, że ten prosty model analizy związku inferencyjnego między powinnością i możliwością załamuje się, gdy pod uwagę zostają wzięte metafizyczne subtelności Kantowskiej etyki. W tym kontekście będę bronić tezy, że na gruncie filozofii Kanta, powinność dokonania pewnego czynu przez daną osobę w ogóle nie gwarantuje tego, że oso-

¹ Kant odwołuje się do tej zasady, w jej łacińskiej wersji, na kartach *Ku wieczystemu pokojowi*, w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. VI: *Pisma po roku 1781*, UMK, Toruń 2012, s. 358 oraz w swoich wykładach z filozofii praktycznej (zob. F. Fabianelli, *Kant's Concpet of Moral Imputatio*, w: *Reading Kant's Lecturs*, ed. Robert L. Clewis, De Gruyter, Berlin/Boston 2015, s. 209). Oprócz tego Kant w różnej formie posługiwał się ową regułą co najmniej jednaście razy (zob. R. Stern, *Does 'Ought' Imply 'Can'? And Did Kant Think It Does?*, „Utilitas” 2004, No. 16(1), s. 52–55).

² Na gruncie logik deontycznych mówi się nawet o „prawie Kanta” (*Kant's law*), które miałyby właśnie stwierdzać prawomocność wnioskowania z powinności o możliwości (zob. K.M. Gayer, „Ought Implies Can: Why it is Wrong and How that Impacts Deontic Logics”, *University of Tennessee Honors Thesis Projects*, 2014, s. 5).

ba ta jest w stanie ów czyn wykonać, a w konsekwencji spełnić swoją powinność. Formułując ten argument, nie twierdzę, że czynię zadość intencjom samego Kanta, który zdaje się uważać, że jego własne założenia pozwalają na tego rodzaju bezproblemacyjne wnioskowania, jakie przedstawiłem wyżej³. Moją tezą jest to, że *filozofia* Kanta ruguje takie wnioskowania, a to że Kant czasem zdaje się być innego zdania, można, jak sądzę, wyjaśniać tym, że królewiecki filozof, odnosząc zasadę „powinno się, a więc można” (odtąd: PM) do człowieka, nie dookreśliła w sposób jednoznaczny tego, czy zasada ta dotyczy człowieka jako zjawiska (*homo phaenomenon*), czy człowieka jako noumenu (*homo noumenon*)⁴. W tym artykule przedstawię argument, że PM dotyczy człowieka jako noumenu. Później podejmę próbę historycznego wyjaśnienia stosownych niejasności w filozofii praktycznej autora *Krytyk*.

Mój argument opiera się na wielokrotnie podkreślanej przez Kanta ścisłej analogii między prawami przyrody i prawami wolności (prawami moralnymi). Klarowną formułę owego „nomicznego dualizmu” (tak to nazwijmy) znajdujemy w następującym cytacie:

Ponieważ pojęcie przyczynowości zawiera w sobie pojęcie *praw*, według których przez coś, co nazywamy przyczyną, musi być urzeczywistnione coś innego, tj. skutek, więc wolność [tj. przyczynowość nadzmysłowa – W.K.], jakkolwiek nie jest własnością woli [polegającą na działaniu – M.W.] według praw przyrody nie jest jednak w skutek tego czymś prawu zgoła nie podlegającym, lecz musi raczej być przyczynowością według niezmiennych praw [moralnych]⁵.

Oprócz wyznaczania tego, co konieczne (tego, co „musi być urzeczywistnione”) prawa wyznaczają również zakres tego, co możliwe. Takie jest właśnie pierwotne rozumienie możliwości przez Kanta: możliwość jest możliwością według praw. Przy tym nie praw *logicznych*, jak sądził Leibniz i szkoła Wolffiańska, lecz albo praw naturalnych, albo moralnych. Tak jak prawa przyrody wyznaczają

³ Stosowne cytaty znajdujemy głównie w *Die Religion innerhalb der Grenzen der blossen Vernunft* (I. Kant, *Religia w obrębie samego rozumu*, tłum. A. Bobko, Kraków, Homini 2007, s. 68, 76, 79, 99).

⁴ Samo to rozróżnienie jest, rzecz jasna, jedną z kluczowych tez Kantowskiej filozofii praktycznej. Kant stosuje je np. podczas eksplikacji możliwości samozobowiązania (zob. I. Kant, *Metafizyka moralności*, tłum. E. Nowak, PWN, Warszawa 2005, s. 289).

⁵ I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg, Marek Derewiecki, Kęty 2017, s. 62.

możliwe interakcje przedmiotów fizycznych, tak prawa wolności (prawa moralne) wyznaczają możliwe interakcje osób (niekoniecznie ludzkich), czy wręcz możliwe działania jednej osoby względem siebie samej.

Oto dwa przykłady, w których Kant używa pojęcia (etycznej) możliwości w wyżej wyłuszczonej formie, odwołując się jednocześnie do PM :

Czysty rozum zawiera [...] w użyciu praktycznym, mianowicie w użyciu moralnym, zasady możliwości doświadczenia takich [...] czynności, które zgodnie z przepisami etycznymi mogłyby występować w dziejach człowieka. Rozum bowiem nakazuje, że takie [czynności] powinny się odbywać; przeto muszą one też móc się dokonać [...]⁶.

Moralność sama w sobie jest już praktyką w obiektywnym znaczeniu, jako kwintesencja bezwarunkowo obowiązujących praw, zgodnie z którymi powinniśmy postępować i byłoby oczywistą niedorzecznością, uznawszy autorytet takiego pojęcia obowiązku, twierdzić, że [postępować tak] jednak nie możemy⁷.

Zwróćmy uwagę, że odrzucenie PM byłoby dla Kanta „oczywistą niedorzecznością”, ponieważ PM stanowi wariację na temat – jak powiedzielibyśmy dziś – jednej z podstawowych zasad logiki modalnej⁸. I w rzeczy samej, Kant uznaje tę zasadę, ale tylko w odniesieniu do człowieka jako noumenu, czyli człowieka jako przedmiotu praw czystego rozumu praktycznego. To te prawa wyznaczają działania ludzkiej, czystej (niezdeteminowanej empirycznie) woli. Natomiast działania człowieka jako zjawiska podpadają pod prawa natury⁹. Jest oczywiste, że

⁶ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, tom II, tłum. R. Ingarden, PWN, Warszawa 1957, s. 550.

⁷ I. Kant, *Ku wieczystemu pokojowi*, dz. cyt., s. 358.

⁸ Chodzi mianowicie o zasadę stwierdzającą, że jeżeli dane p jest konieczne, to jest ono również możliwe ($\Box p \Rightarrow \Diamond p$).

⁹ Kant wyróżnia dwie nomologiczno-kausalne domeny: naturę nadzmysłową (*übersinnliche Natur*) oraz naturę zmysłową (*sinnliche Natur*). Ta pierwsza, pisze Kant w drugiej Krytyce, podlega „rządom praw empirycznie uwarunkowanych”, zaś prawa określające drugą domenę (domenę natury nadzmysłowej) są „niezależne od... empirycznego uwarunkowania” (I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, tłum. B. Bronstein, Marek Derewiecki, Kęty 2017, s. 57–58). Człowiek posiada obydwie te natury, co jest równoznaczne z posiadaniem dwóch „charakterów”: inteligibilnego i empirycznego (por. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, dz. cyt., s. 294), lub z należeniem do „obydwóch światów” (por. I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, dz. cyt., s. 94). Stosownie do powyższych ustaleń, o ile człowiek jest rozpatrywany jako część natury zmysłowej, o tyle jest zjawiskiem i tak jak inne zjawiska podlega konieczności przyrodniczej. O ile natomiast ujmijemy człowieka jako część natury nadzmysłowej, o tyle jest on noumenem podlegającym konieczności

człowiek jako noumen (czyli człowiek ujęty niezależnie od wpływów zmysłowości/natury) może (bo musi) działać według praw czystego rozumu praktycznego. Rzecz jasna taka interpretacja trywializuje problem posługiwania się PM przez Kanta oraz stawia samego autora *Krytyk* w niekorzystnym świetle, ponieważ, na jej gruncie okazuje się, że, odwołując się do PM, Kant odwołuje się do człowieka jako nadzmysłowej „rzeczy samej w sobie”, a nie do „nas”, w potocznym znaczeniu tego słowa, czyli do empirycznych ludzi z krwi i kości (tj. ludzi jako „zjawisk”).

Nabiera ona jednak sensu w obliczu tego, co Kant ma do powiedzenia o ludzkiej możliwości wypełniania etycznych zobowiązań w relewantnym, empirycznym znaczeniu terminu „człowiek”. A mianowicie twierdzi on, że czysty rozum praktyczny określa to, co według jego praw musi się zdarzyć, nie biorąc przy tym pod uwagę tego, czy uczynienie zadość jego wymogom leży w ludzkiej mocy, czy nie¹⁰. W drugiej *Krytyce* czytamy, że rozum praktyczny wyznacza wolę ludzką do działania „bez względu na to, czy zdolność fizyczna [czyli zdolność do działania człowieka jako zjawiska – W.K.] jest wystarczająca czy nie”¹¹. Nie jest to bynajmniej zaskakujące, bo jakimże sposobem *czyste* prawa rozumu praktycznego miałyby pozostać czystymi (a więc nieodnoszącymi się do empirii) w wypadku, w którym przypisane by im zostały tak daleko idące *faktyczne* konsekwencje, jak stosowność każdej jednej „zdolności fizycznej” do uczynienia zadość powinności, którą dany „właściciel” tej zdolności konstatuje? W *Eine Vorlesung über Ethik* Kant kreśli wyraźny rozdział między tym, co człowiek jako zjawisko może zrobić, a tym, co przedkłada etyka: „prawa moralne – pisze – nie mogą być dostosowywane do ludzkich słabości; muszą być... czyste i etycznie doskonałe, jakkolwiek dana osoba nie byłaby ukonstytuowana [*der Mensch mag beschaffen sein*,

ści etycznej.

¹⁰ Robert Stern słusznie zauważa, że w żadnym wypadku nie należy interpretować Kanta, jak gdyby twierdził on, że prawo moralne jako takie było ograniczane i regulowane w swoich wymogach przez ludzką zdolność do jego przestrzegania. Tym niemniej Stern argumentuje tylko na rzecz tezy, iż treść prawa moralnego nie jest u Kanta wyznaczana przez możliwości natury ludzkiej, a jednocześnie jednak pozostaje on przy twierdzeniu, że dla Kanta działania wyznaczone przez *prawo*, muszą być dla człowieka możliwe do przedsięwzięcia. Ponieważ Stern nie odróżnia człowieka-noumenu od człowieka-zjawiska, jako adresatów PM, to jego analiza nie posuwa nas do przodu w rozwiązaniu problemu, z którym mierzą się w tym artykule (zob. R. Stern, *Does 'Ought' Imply 'Can'? And Did Kant Think It Does?*, dz. cyt., s. 57).

¹¹ I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, dz. cyt., s. 31.

wie er will]¹². W tych wykładach czytamy też, że „niezależnie od tego czy człowiek może mu sprostać czy nie, prawo [moralne] nie może być pobłażliwe i nie może brać pod uwagę ludzkich słabości, ponieważ zawiera ono normę etycznej doskonałości”¹³.

Omawiając zajmujący nas w tym artykule temat, należy pamiętać o tezie Kanta dotyczącej kauzalnego zdeterminowania świata zjawisk. Determinizm jest u Kanta wprost wpisany w pojęcie przyczynowości¹⁴ i rozciąga się nie tylko na zjawiska czysto fizyczne, ale również na fenomeny psychiczne. Na przykład w drugiej Krytyce czytamy, że gdyby możliwe było poznanie „wszelkich... pobudek, jak również wszelkich działających na nie zewnętrznych powodów”, to można byłoby przewidzieć zachowania człowieka z równą precyzją, z jaką da się przewidzieć zachód słońca¹⁵. W tym kontekście należy uświadomić sobie, że Kantowski podmiot konstatujący, iż *mógł* postąpić inaczej, ponieważ *powinien* postąpić inaczej¹⁶, stwierdza jedynie, że – jako noumen – jest dla niego zasadniczo możliwe czynienie tego, czego wymaga od niego prawo moralne. Natomiast bynajmniej nie chodzi tu o to, że mógł on, jako część świata zjawisk, uczynić w przeszłości coś innego, niż to, co *de facto* uczynił. Taka bowiem teza przeczyłaby Kantowskiemu założeniu o zdeterminowaniu przyrody zmysłowej. W tym też duchu Kant odpowiada na pytanie postawione przez Jacoba Sigismunda Becka, które zawiera się w zdaniu: „Czy nie mogłyby istnieć działania sprzeczne z naturalnym porządkiem rzeczy, a jednocześnie przepisane przez prawo moralne?”¹⁷. W swojej odpowiedzi na list Becka, Kant przyznaje mu rację, dodając jedynie, że gdy rzecz idzie o zgodności porządku natury z porządkiem moralnym, to nie chodzi o to, że „konkretny porządek natury” (*bestimmte Naturordnung*), czyli również jednostkowe ludzkie zachowania w świecie zjawisk, muszą móc być zgodne z prawem moralnym, tylko o to, że prawo to w swojej ogólności (*Allgemeinheit*), tj. pod względem *typu*¹⁸ działań, które określa, musi być kompatybilne z prawami natury¹⁹. Zatem (rekapituluując): osoba stwierdzająca możliwość da-

¹² I. Kant, *Eine Vorlesung über Ethik*, hrsg. von Paul Menzer, Rolf Heise, Berlin 1924, s. 79.

¹³ Tamże, s. 92.

¹⁴ Zob. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, dz. cyt., 282, 292,

¹⁵ I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, dz. cyt., s. 105.

¹⁶ Tamże, s. 102.

¹⁷ I. Kant, AA XI, *Briefwechsel 1792*, w: *Das Bonner Kant-Korpus, Dokumentation Elektronische Edition*, s. 340, <https://korpora.zim.uni-duisburg-essen.de/kant> (dostęp 05.07.2019).

¹⁸ Tamże, s. 348.

¹⁹ Tamże.

nego, niedokonanego, a moralnie koniecznego działania, nie stwierdza tego, że *to konkretne* działanie mogło się wydarzyć w czasie minionym, co oznaczałoby że świat zjawisk jest niezdeterminowany kazualnie, lecz dzieje się tu coś innego, a mianowicie osoba ta staje się świadoma tego, że moralnie właściwe działania są dla niej *zasadniczo* (jako typy działań) możliwe do przedsięwzięcia, ponieważ są dla niej, jako noumenu, nomologicznie (etycznie) konieczne.

Innego zdania jest Marcin Poręba. W eseju *Uwagi o wolności* pisze:

Kant odwołuje się do implikacji, w której ze zdania ‘powiniennem być postąpić inaczej’ wynika zdanie ‘mogłem być postąpić inaczej’, przy czym ewidentnie ma na myśli to, że nawet gdyby wszystkie okoliczności mojej przeszłej decyzji pozostały niezmienione, wciąż mógłbym zdecydować się na coś innego²⁰.

Poręba kontynuuje:

Odczytuję to jako wskazówkę przemawiającą mocno za tym..., że przyczynowe domknięcie dziedziny fizycznej, o którym [Kant] mówi np. w ‘Drugiej analogii doświadczenia’, należy interpretować inaczej, niż to zazwyczaj się czyni²¹.

Autor znanych polskiemu czytelnikowi *Granic względności* proponuje tu jednak poniesienie znaczącego teoretycznego kosztu (jakim byłoby zarzucenie w sposób raczej jednoznaczny formułowanej przez Kanta tezy o kauzalnym domknięciu świata zjawisk, a jest to również – dodam – teza fundamentalna dla tego, co na początku artykułu nazwałem Kantowskim „nomologicznym dualizmem”) na rzecz koncepcji, której Kant wyraźnie *nie* artykułuje i która nie współbrzmi z innymi jego twierdzeniami (zasygnalizowanymi wyżej). W stosownym fragmencie, do którego odwołuje się Poręba, Kant zwraca jedynie uwagę (za pomocą pewnego eksperymentu myślowego) na to, że osoba wyposażona w potoczną świadomość jest w stanie ująć różnicę między imperatywem zmysłowym i moralnym (obowiązkiem), a w konsekwencji uświadomić sobie swoją niezależność od określeń zmysłowych oraz możliwość bycia wyznaczanym do działania przez racje etyczne. Oto ów fragment w całości:

²⁰ M. Poręba, *Uwagi o wolności*, w: *Wolność i metafizyka: eseje z filozofii pierwszej*, PWN, Warszawa 2017, s. 106.

²¹ Tamże.

Przypuście, że ktoś utrzymuje o swojej lubieżnej skłonności, iż wcale nie potrafi się jej oprzeć, gdy nadarzy mu się umiłowany przedmiot i sposobność do tego – to czyż wówczas nie przewyciężyłby tej skłonności, gdyby przed domem, gdzie nadarzy mu się ta sposobność, ustawiono szubienicę, aby go zaraz po użyciu przez niego rozkoszy zmysłowej powiesić? Nie trzeba długo zgadywać, co by na to odpowiedział. Zapytajcie go jednak, czy gdyby jego władca domagał się odeń – pod groźbą takiej samej niezwłocznej kary śmierci – by złożył fałszywe świadectwo przeciw pewnemu uczciwemu człowiekowi [...] – czy on by wtedy, choćby jego miłość do życia była jak największa, uważał przewycięzenie jej przecież za możliwe. Czy tak by uczynił, czy też nie – o tym być może nie będzie śmiał zapewniać; ale że byłoby to dla niego możliwe, musi on bez wahania przyznać. Wydaje więc sąd, że coś może uczynić, ponieważ jest tego świadomy, że powinien to uczynić [...] ²².

Jak widać, nie zachodzi tu ze strony Kanta próba dowiedzenia realnej możliwości alternatywnych biegów rzeczy względem określanego punktu odniesienia, czy, innymi słowy, alternatywnych *bestimmte Naturordnungen* względem danego *bestimmte Naturordnung*. Kant nie pisze o tym, że ktoś, kto w czasie t_2 konstatuje, iż popełnił określony, niemoralny czyn, mógł, bo powinien był, postąpić inaczej w poprzedzającym czasie t_1 , a proponuje jedynie eksperyment myślowy, który ma na celu unaocznienie człowiekowi tego, że pewne abstrakcyjne *typy* działań (nie zaś konkretne, umiejscowione w czasie działania) – jak działania moralnie właściwe, zachodzące *wbrew* pobudkom zmysłowym – są dla niego (jako noumenu określanego przez konieczność etyczną) możliwe ²³ do wykonania. Powyższy wywód pokazuje że PM – tym razem w wersji „powinieneś, a więc mogłeś” – nie może być odniesiona do istoty ludzkiej ujętej jako część świata zjawisk, ze względu na jego deterministyczny charakter. Sens PM nie może zatem zasadzać się, na pełnieniu kluczowej funkcji w argumentie na rzecz tezy o niezeterminowaniu świata przyrody zmysłowej ²⁴.

²² I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, tłum. J. Gałęcki, PWN, Warszawa 2004, s. 52–53.

²³ Podkreślam, że chodzi mi tu o możliwość, o której mowa w następniku zasady $\square p \Rightarrow \Diamond p$, gdzie zasada ta odnosi się do człowieka jako przyczyny noumentalnej pod prawem moralnym. Mowa jest o korelacji noumentalnej, etycznej konieczności.

²⁴ Uwadze Poręby nie uchodzi pewna osobliwość związana z jego rozumieniem funkcji PM. Za-uważa on mianowicie, że, rozumiejąc PM jako gwarant niezeterminowania świata zjawisk, zasada ta *prima facie* dowodzi jedynie tego, że o niezeterminowaniu przyrody możemy mówić wyłącznie w przypadku działań koniecznych moralnie, które powinny były się wydarzyć, ale

Wracając zaś do głównego wątku artykułu, należy stwierdzić, że gdyby nie wprowadzony przeze mnie podział na stosowalność PM do człowieka jako noumenu oraz do człowieka jako zjawiska, to otrzymalibyśmy sprzeczność: powinność implikowałaby, a zarazem nie implikowała, możliwości czynienia jej za-
dość. Bowiem jak już wyżej wykazałem, mamy u Kanta do czynienia z dwiema *prima facie* sprzecznymi tendencjami. Z jednej strony mówi on, że jeżeli człowiek powinien uczynić *X*, to może uczynić *X*, a z drugiej, że prawo moralne nakazuje „bez względu na to, czy człowiek może mu sprostać, czy nie”. Biorąc jednak pod uwagę nakreślone przeze mnie wyżej dwa odrębne konteksty odniesieniowe, można owej pozornej sprzeczności zaradzić, twierdząc, że, gdy Kant podkreśla niezależność wymogów prawa od kwestii ich realizacji przez człowieka, to chodzi mu o kontrast między prawem i człowiekiem jako zjawiskiem (czyli człowiekiem w normalnym znaczeniu tego słowa). Natomiast, gdy pisze o „oczywistej niedorzeczności” związanej z odrzuceniem PM, to ma na myśli relację praw moralnych do człowieka jako przedmiotu/podmiotu²⁵ tych właśnie praw²⁶.

Można więc odnieść wrażenie, że Kant nie do końca orientował się we własnych pojęciowych ustaleniach, co nie stanowi wcale bezprecedensowej konstatacji. Już choćby Allen D. Rosen, autor *Kant's Theory of Justice*, zauważył, że Kant „nie zawsze był najlepszym interpretatorem swoich własnych zasad”²⁷. Problem, jaki Rosen znalazł w Kantowskiej teorii prawa i sprawiedliwości, jest

się nie wydarzyły. To zaś pozostawia całą sferę działań moralnie neutralnych w obrębie determinizmu. Poręba w ciekawy sposób stara się zaradzić temu problemowi, posługując się analogią zaczerpniętą z nauk fizycznych (zob. M. Poręba, *Możliwość rozumu: ćwiczenia z metafizyki*, Aletheia, Warszawa 2008, s. 412).

²⁵ Słynna Kantowska teza o autonomii polega właśnie na tym, że człowiek jako noumen jest zarówno przedmiotem, jak i jednocześnie podmiotem, właściwych mu praw, czyli praw moralnych.

²⁶ Na rzeczy w danym kontekście są ustalenia Ewy Wyrębskiej-Dermanović, która w swojej pracy o teorii prawa Kanta zauważa, że powinność realizacji Kantowskiego ideału politycznego, czyli wieczystego pokoju w obrębie światowej republiki, wcale nie pociąga za sobą – wedle tego filozofa – gwarancji realizowalności tego projektu (E. Wyrębska-Dermanović, *Filozofia prawa Immanuela Kanta*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018, s. 146–147). Jeżeli przyłożymy do tezy Wyrębskiej-Dermanović wyniki powyższej analizy, to – zamiast twierdzić, że nie może ona być prawdziwa, ponieważ Kant uznawał PM – będziemy mogli powiedzieć, że Wyrębska-Dermanović ma rację w tym sensie, iż na gruncie filozofii Kanta, nawet jeśli deterministyczna rzeczywistość empiryczna (której człowiek jako zjawisko jest częścią) *de facto* nie przewidywałaby realizacji stanu wieczystego pokoju, to jednak w niczym nie zmieniałoby tego, że realizacja tego stanu jest obowiązkiem dla człowieka jako noumenu.

²⁷ A.D. Rosen, *Kant's Theory of Justice*, Cornell, Ithaca/London 1996, s. 158.

dla nas istotny, ponieważ dowodzi tego, że Kant był rzeczywiście nieświadomy własnego lawiranctwa między sferą rozumu i sferą empirii, których treść i dynamikę ustalił, skądinąd, on sam. Problem, który zidentyfikował Rosen zaczyna się bardzo znajomo, bo od rzymskiej paremii prawnej. Tym razem chodzi o zasadę *volenti non fit iniuria* (w wolnym tłumaczeniu: „przyzwolenie znosi niesprawiedliwość”). Jak pokazuje Rosen, Kant używa tej zasady do tego, żeby dowieść zasadniczej niepodatności obowiązków wobec samego siebie do bycia przedzierzgniętymi w obowiązki prawa pozytywnego. Każde działanie wobec samego siebie jest konsensualne – taki jest argument Kanta – a zatem nikt nie może dopuścić się bezprawia (w sensie uchybienia wymogom sprawiedliwości) wobec samego siebie²⁸. W innym kontekście Kant jednak zdecydowanie zaprzecza temu, że przyzwolenie znosi niesprawiedliwość, mianowicie, gdy twierdzi np., że konkubinat (a więc *a fortiori* prostytutcja) nie mogą wejść w skład prawa pozytywnego, ponieważ są (tak sądził Kant – z czym bynajmniej nie musimy się zgadzać) sprzeczne z imperatywem kategorycznym²⁹. Przy tym, dodaje, „nadanie mu [konkubinatowi] formy *umownej* niczego by... nie zmieniło [podkr. – W.K.]”³⁰. Rosen widzi problem w tym, że Kant uznaje, na gruncie zasady *volenti non fit iniuria*, niektóre działania, sprzeczne z imperatywem kategorycznym, za zasadniczo niezdolne do stania się ustawą po to tylko, by np. w przypadku konkubinatu otwarcie zlekceważyć ową zasadę. Według Rosena ten stan rzeczy można wyjaśnić, odwołując się do rozróżnienia na obecny *implicite* w filozofii Kanta konsens racjonalny (czyli zgodę na to, co człowiek jako noumen sam sobie narzuca) i konsens empiryczny (czyli to, co wybiera wola ludzka zdeterminowana empirycznie)³¹. Przy tym – jak wykazuje Rosen – dla Kanta to właśnie racjonalna interpretacja konsensu jest filozoficznie kluczowa, natomiast ekskurs do kontekstu empirycznego przyzwolenia (a w przypadku uchybienia obowiązkowi wobec samego siebie, tylko o takim rodzaju przyzwolenia może być mowa) jako kamienia probierczego sprawiedliwości, jest całkowicie *ad hoc*. Nieistotna jest tu sprawa, jakie ma to konsekwencje dla Kantowskiej teorii prawa. Ważne jest tylko to, że analiza Rosena dowodzi istnienia u Kanta pewnego schematu dwuznaczności. Polegałyby on na utrzymywaniu czytelnika we wrażeniu, jakoby jego filozofia postulowała istnienie człowieka jako zunifikowanego ośrodka odniesieniowego dla

²⁸ A.D. Rosen, *Kant's Theory of Justice*, dz. cyt., s. 17.

²⁹ Por. tamże, s. 21–22.

³⁰ I. Kant, *Metafizyka moralności*, dz. cyt., s. 111.

³¹ Zob. A.D. Rosen, *Kant's Theory of Justice*, dz. cyt., s. 23–24.

takich zasad, jak *ultra posse nemo obligatur* czy *volenti non fit iniuria*, podczas gdy filozofia Kanta dysponuje wyłącznie, że tak powiem, „eliptycznym” podmiotem, tj. podmiotem posiadającym – tak jak elipsa – dwa „ogniska”, dwie tożsamości: racjonalną i empiryczną. Niewzięcie tego dualizmu pod uwagę powoduje wyżej przedstawione aporie.

Można wysnuć pewną hipotezę co do tego, skąd Kant mógł przejąć opisaną wyżej dwuznaczność. Jak wiadomo, Kant czytał, cenił i inspirował się dziełami Jana Jakuba Rousseau (głównie *Emilem* i – co w tym momencie istotne – *Umową społeczną*)³². U genewskiego filozofa zaś spotykamy się z niejasnością bliźniaczo wręcz podobną do tej, która zajmowała nas wyżej, polegającą na nieprzejrzystym przenikaniu się sfery rozumowej i empirycznej. Problem ten opisał tłumacz i komentator polskiego wydania *Du contrat social*, Jan Peretiatkowicz. Zdanie z *Umowy społecznej*, gdzie Rousseau twierdzi, iż „wola powszechna jest zawsze właściwa, ale kierujące nią poglądy nie zawsze są oświecone”³³, daje Peretiatkowi-czowi okazje do uściślenia:

Rousseau w ustępie tym, podobnie jak w innych miejscach, mówi o ‘woli powszechnej’ w dwojakim znaczeniu: 1) w znaczeniu racjonalistycznym, jako o woli racjonalnej, skierowanej do powszechnego interesu, 2) w znaczeniu empirycznym, jako o woli faktycznej ludzi... którzy mogą nieraz swego interesu nie rozumieć. Decydującym dla istoty ‘woli powszechnej’ jest znaczenie pierwsze i dlatego Rousseau mówi niejednokrotnie, że ‘wola powszechna jest zawsze właściwa’. Jednak łączy on czasem obydwa znaczenia razem³⁴.

Jak widać, Peretiatkowicz opisuje tę samą dwuznaczność, z którą mamy do czynienia u Kanta. Biorąc pod uwagę wspomniany już przeze mnie wpływ Rousseau na autora *Krytyki czystego rozumu*, można zapewne domniemywać, że Kant „odziedziczył” tę swoistą amfibolię właśnie po Rousseau.

Czy tak rzeczywiście było, jest jednak rzeczą mniej istotną, niż odnotowanie, że na poziomie czysto filozoficznym ma miejsce u Kanta niejasność związana z empirycznym i racjonalnym kontekstem referencyjnym dla omawianych wyżej prawideł, której eksplikacja z kolei prowadzi do uzyskania większej przejrzystości pojęciowej w obrębie doktryny etycznej królewieckiego filozofa. A konkret-

³² E. Cassirer, *Kant i Rousseau*, w: tegoż, *Rousseau, Kant, Goethe*, tłum. E. Paczkowska-Łagowska, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2008, s. 11–65.

³³ J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, tłum. J. Peretiatkowicz, Marek Derewiecki, Kęty 2009, s. 36.

³⁴ Tamże.

nie, co pokazałem w niniejszym artykule, prowadzi do konkluzji, że Kant wcale nie utrzymywał, iż człowiek, wzięty w swojej zwyczajnej, empirycznej kondycji, może wypełniać swoje obowiązki, dlatego że *powinien* to zrobić.

Bibliografia

- Cassirer E., *Kant i Rousseau*, w: tegoż, *Rousseau, Kant, Goethe*, tłum. E. Paczkowska-Łagowska, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2008.
- Fabianelli F., *Kant's Concept of Moral Imputatio*, w: *Reading Kant's Lectures*, ed. R.L. Clewis, De Gruyter, Berlin/Boston 2015.
- Gayer K.M., „Ought Implies Can: Why it is Wrong and How that Impacts Deontic Logics”, *University of Tennessee Honors Thesis Projects*, 2014.
- Kant I., AA XI, *Briefwechsel 1792*, w: *Das Bonner Kant-Korpus, Dokumentation Elektronische Edition*, <https://korpora.zim.uni-duisburg-essen.de/kant/> (dostęp: 05.07.2019).
- Kant I., *Eine Vorlesung über Ethik*, hrsg. von Paul Menzer, Rolf Heise, Berlin 1924.
- Kant I., *Krytyka czystego rozumu*, t. II, tłum. R. Ingarden, PWN, Warszawa 1957.
- Kant I., *Krytyka praktycznego rozumu*, tłum. B. Bronstein, Marek Derewiecki, Kęty 2017.
- Kant I., *Krytyka praktycznego rozumu*, tłum. J. Gałęcki, PWN, Warszawa 2004.
- Kant I., *Ku wieczystemu pokojowi*, w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. VI: *Pisma po roku 1781*, tłum. M. Żelazny, UMK, Toruń 2012.
- Kant I., *Metafizyka moralności*, tłum. E. Nowak, PWN, Warszawa 2005.
- Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg, Marek Derewiecki, Kęty 2017.
- Kant I., *Religia w obrębie samego rozumu*, tłum. A. Bobko, Homini, Kraków 2007.
- Poręba M., *Możliwość rozumu: ćwiczenia z metafizyki*, Aletheia, Warszawa 2008.
- Poręba M., *Uwagi o wolności*, w: tegoż, *Wolność i metafizyka: eseje z filozofii pierwszej*, PWN, Warszawa 2017.
- Rosen A.D., *Kant's Theory of Justice*, Cornell, Ithaca/London 1996.
- Rousseau J.J., *Umowa społeczna*, tłum. J. Peretiatkowicz, Marek Derewiecki, Kęty 2009.
- Stern R., *Does 'Ought' Imply 'Can'? And Did Kant Think It Does?*, „Utilitas” 2004, No. 16(1).

Wyłębska-Dermanović E., *Filozofia prawa Immanuela Kanta*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018.

Streszczenie

W artykule omawiam kwestię odniesienia przedmiotowego zasady, przez niektórych nazywanej „prawem Kanta” (*Kant’s Law*), która głosi, że jeżeli dana osoba powinna uczynić X, to może ona uczynić X. Twierdzę, że reguła ta nie znajduje zastosowania u człowieka jako zjawiska, lecz odnosi się wyłącznie do człowieka jako noumenu. Pokazuję, że o ile będziemy traktować podmiot Kantowski jako jednolity punkt odniesienia dla tej zasady, o tyle uwikłamy się w sprzeczność w interpretacji tekstu Kanta, ponieważ wtedy będzie on twierdził zarówno, że człowiek powinien spełniać swoje obowiązki, dane że może to robić, jak i że imperatyw kategoryczny przedkłada prawo niezależnie od tego, czy człowiek jest w stanie mu sprostać, czy nie.

Słowa kluczowe: historia filozofii, prawo Kanta, Kant, możliwość, obowiązek

Summary

Kant on Fulfillability of Duty in the Light of the Inferential Dependence between Obligation and Possibility

In this paper I discuss the problem of a referent of a principle, deemed by some as “Kant’s Law”, which states that if one ought to do X, then one can do X. I argue that in Kant’s philosophy this principle does not apply to man as a phenomenon, but only to man as a noumenon. I show that if we stick to the idea of a “man” as a unified center of reference for this principle, then we will end up with a contradiction, since Kant ostensiblementally says both: that people can act in a certain way, provided that they ought to, and that moral law legislates regardless of what man can or cannot do.

Keywords: history of philosophy, Kant’s law, Kant, possibility, duty